

Helska Bliza

11.05.2001 r.

Nr 9 (106)

cena 2,50 zł

ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"





ROBOTNICZE ŚWIĘTO



Drużyna helskich budowlańców rozegrała mecz piłki nożnej z władysławowskim INSTALKO. Trwające 2 x 20 min., pasjonujące widowisko zakończyło się remisem 4:4.

Drużyny wystąpiły w składzie:
Goście: Dariusz Andryskowski - Prezes (4 strzelone bramki), Piotr Bartosik - Żusto, Piotr Gojke - Adiutant, Zbigniew Oleśński - Jabłuszko, Sławomir Patalas - Burak.

Gospodarze: Jarosław Herman - Szef, Mirosław Brun - Śliwka (2 bramki), Bronisław Dawidowski - Bonanza, Mariusz Dawidowski - Młody (2 bramki), Władysław Gaffke - Żarówka, Roman Szmagliński - Szmagiel.

Mecz rozegrano na piaszczystym "boisku" za kasynem. Następnego dnia, obie drużyny przystąpiły do pracy, a nie było łatwo...

W.W.



MAJÓWKA

1 maja odbyła się w Helu majówka zorganizowana przez Promocję Miasta i Komisję Społeczną. Wśród imprez był plener malarski dla dzieci i młodzieży, gry i zabawy sportowo-zręcznościowe oraz ognisko z pieczeniem kielbasek. Słodczyce dla wszystkich oraz kielbaski ufundował samorząd lokalny. Szczególnie ciepło dziękujemy naszym Strażakom za pomoc w przygotowaniu ogniska oraz czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników zabawy.

I.R.



foto: W. Waškowski

DZIEJE HELU

(16)

POD WPLYWAMI GDAŃSKA



Handel zamorski, który miał częściowo zrekompensować straty w dochodach, jakie ponieśli mieszkańcy naszego miasta po upadku rybołówstwa śledziowego, został sparaliżowany zanim na dobre zaczął się rozwijać. Przyczynił się do tego potężny sąsiad - miasto Gdańsk, które widziało w tych poczynaniach zagrożenie dla własnych interesów.

Przyrzeczenie to objęło min. zboża, mąki, piwo, smołę, żywicę, wosk oraz drewno służące do celów szkodliwych. Hel zobowiązał się również do zaprzestania jakiegokolwiek handlu zagranicznego. W zamian Gdańsk obiecał sprawować ochronę nad Helem i zaopatrywać go we wszystkie niezbędne artykuły spożywcze. Póki co, w niczym nie została uszczuplona pozycja publiczno - prawna

kowane obowiązującymi w Gdańsku znakami. Musiała więc Rada Helska poprosić uniżenie potężne miasto o zwrot tych zapasów, gdyż - jak napisano - w Helu nie wiadomo wcześniej, że trzeba mieć tego typu znak na wóz mąki. Tylko niektóre, wyznaczone produkty określone mianem "towarów helskich" - mogli przewozić rybacy (w stosunku do helan zaprzestano



Pieczone miasta Gdańska z początku XIV i XV wieku, przedstawiające sylwetki typowych żaglowców używanych przez ówczesnych kupców z tego miasta: kogi i holku.

Gdańsk już w pierwszych dziesięcioleciach wieku XV rozpoczął poszerzanie swojej strefy wpływów. Znakomicie potrafił on sprostać wymogom handlu morskiego prowadzonego przez swoich obywateli, a także uzyskał znaczny wpływ na kupców z małych, sąsiednich miast, uzależniając ich od siebie. W tym okresie upadał już handel organizowany wcześniej przez Zakon Krzyżacki, który - poprzez swoją politykę - dawał wsparcie również małym ośrodkom, starając się nie dopuścić do powstania silnych i niezależnych miast. Po osłabieniu pozycji Zakonu również i Hel nie mogło dłużej utrzymać swojej niezależności gospodarczej. Bardzo szybko Gdańsk przejął nasze miasto do swojej strefy wpływów. Helanie starali się nie narażać na gniew potężnego sąsiada i gdy w roku 1433 Gdańsk wysłał do Helu sługę swojej Rady, niejakiego Herstena celem aresztowania złodzieja drewna, który w lasach należących do Gdańska ścinał drzewa, Rada Helu w nadzwyczaj uniżonych zwrotach poinformowała, że spełni przedstawione życzenie i wdroży kroki zmierzające do aresztowania tegoż mężczyzny. W tym też okresie zostało zawarte porozumienie pomiędzy Gdańskiem a Helem, w którym nasze, znacznie słabsze miasto zrzekło się na rzecz potężnego sąsiada handlu wieloma towarami.

Nadal posiadało ono pełnię praw samorządowych. Ubezważnionolnione gospodarze było jednak na tyle silne, że przy byle wykroczeniu Hel karany był np. wstrzymaniem dostaw mąki na użytek własny. Gdańsk przez cały ten czas stale i energicznie pilnował, aby jego zarządzenia były respektowane, przeprowadzając ostre kontrole, sprawdzając czy nie trwa jakkolwiek obcy handel z Helem. W roku 1441 Gdańsk zarzucił Radzie Helskiej, że w ubiegłym roku zakazane towary: smoła i dziegć, przewiezione z Gdańska do Helu, zostały stamtąd, po załadowaniu na helskie łodzie, wywiezione do innych krajów. Na takie oskarżenie Rada Helu obiecała przeprowadzić szczegółowe dochodzenie, aby ustalić winowajców i ich surowo ukarać. Cytując dosłownie przekazaną odpowiedź napisano: *ukarzymy ich tak, że uznacie, że to nie nasza wina i że nie działali oni z naszego polecenia oraz że my, zawsze jak najdokładniej, jesteśmy skłonni spełniać to co nam każecie - wedle naszego najlepszego starania.* Bez przeszkód helanie mogli przywozić tylko towary na użytek własny, ale i tutaj zdarzały się problemy. W roku 1438, rybakowi helskiemu zostały zajęte u ujścia Wisły dwie tony mąki transportowane na potrzeby naszego miasta. Jak się okazało nie były one ozna-

żyć terminu armatorzy). Należały do nich w szczególności piwo i wiklina. Przy takiej restrykcyjności wobec handlu helskiego i braku możliwości odpowiedniego zarobkowania z rybołówstwa, znaczenia naszego miasta zaczęło bardzo szybko upadać.

Mimo to, w Pruskich Zgromadzeniach Stanowych pojawiali się jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach wieku XV przedstawiciele Helu. Do roku 1441 Gdańsk, przekazywał samorządowi helskiemu zaproszenia na ważne zgromadzenia i zjazdy. Mimo, że Hel gospodarczo był tak bardzo zależny od Gdańska, to w dalszym ciągu pozostawał się on jako miasto Zakonu i przy wszystkich sporach ze swoim protektorem powoływał się na to, że jego prawowitym reprezentantem i panem jest Fiszmajster z Pucka. Dlatego, gdy w roku 1451 Wielki Mistrz przybył do tego miasta, Rada Helu, podobnie jak i inne Stany Pruskie złożyła mu hołd. Ale już niebawem, bo w roku 1454, nawet administracyjna reprezentacja Helu przekazana została Gdańskowi. Od tego roku nasze miasto, de facto, utraciło swoją samodzielność i całkowicie podporządkowało się potężnemu sąsiadowi.

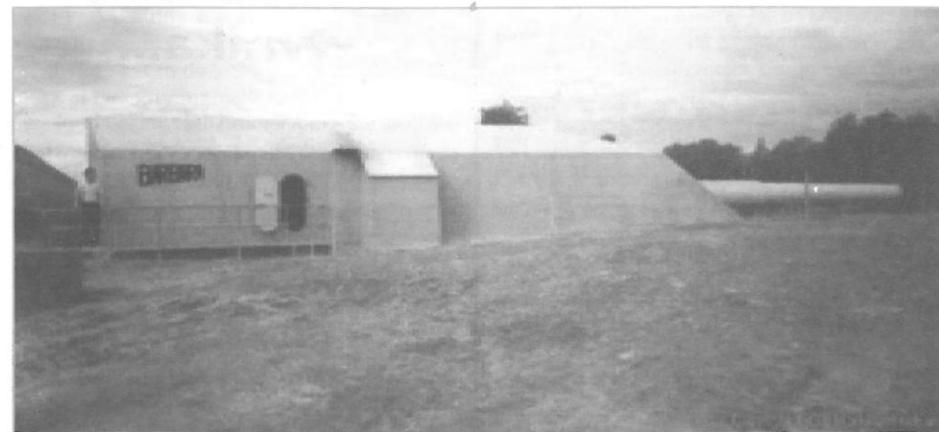
Karolina Kulik

STANOWISKO ARTYLERYJSKIE DZIAŁA 406 MM Z BATERII SCHLEZWIG - HOLSTEIN W HELU

Władysław Szarski & Marek Krzyczkowski

Cyfel helski miał odegrać wielką rolę w niemieckiej obronie. Niemal natychmiast po zajęciu Helu Niemcy zaczęli sprowadzać tu nowe działa i naprawiać uszkodzenia zdobytych dział polskich, doprowadzając do gotowości bojowej przede wszystkim działa Baterii Laskowskiego - jako baterię "Lyngen".

W rejonie wjazdu do miasta Hel zbudowano trzy potężne stanowiska artyleryjskie dla dział o kalibrze 406 mm, miotających pociski o wadze 600 a nawet 1030 kg. Miała to być najpotężniejsza w rejonie Bałtyku bateria "Schleswig - Holstein" o zasięgu 43 km. Obecnie jest to zabytek militarny klasy światowej.



działo „Barbara” z baterii MKB 5/511 „Trondenes” koło Harstad w Norwegii, zamontowane w 1943 r.

Dwa z helskich stanowisk są w dalszym ciągu obsadzone przez wojsko, jedno całkowicie opuszczone, nadaje się do zwiedzania.

Aby dotrzeć do tego stanowiska, wystarczy wyjść szosą z Helu w kierunku Juraty, zaraz za pierwszy ogrodzony teren wojskowy, znajdujący się po prawej ręce (to też jedno ze stanowisk dział), a następnie skręcić w pierwszą drogę bitą w prawo (w kierunku Bałtyku). Za ok. 200 m, na rozgałęzieniu w kształcie "Y" skręcamy znowu w prawo - i po ok. 100 m wchodzimy na ukryty w lesie bunkier.

Jeśli z szosy nie skręcimy w prawo, lecz pojedziemy nią ok. 200 m dalej i skręcimy w lewo (w stronę zatoki), to droga doprowadzi nas do potężnej, betonowej, 9-kondygnacyjnej, górującej nad lasem niemieckiej wieży kierowania ogniem. Ze szczytu (30 m) tzw. "Mysiej Wieży" fascynujący widok - lornetka i dobra pogoda konieczne!

Mało kto zdaje sobie sprawę, że pozostałości niemieckiej baterii kalibru 16" (40,64 cm), znanej w Helu jako "Schleswig-Holstein" są zabytkiem militarnym klasy światowej. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że działa o tym kalibrze są największymi na świecie z ustawianych na STAŁYCH stanowiskach lądowych!

Skąd wzięła się w Helu taka bateria?

W połowie lat 30-tych powstał ambitny plan rozbudowy Kriegsmarine tzw. Z-plan, przewidywany m.in. budowę 4 lotniskowców... Przewidywano w nim także budowę pancerników klasy H wyposażonych w 8 dział 40,64 cm firmy Krupp każdy. Trzeba tu podkreślić, że pomimo iż London Naval Treaty z 1936 roku starał się wprowadzić ograniczenie kalibru dział do 14 cali, to wkrótce potem okazało się, że Japonia planuje okręty z działami 16 i 18 cali, a w Niemczech prace badawcze nad działami 16 cali rozpoczęto już w 1934 roku. Spowodowało to, że w 1937 roku USA przeforsowały wycofanie tego punktu traktatu.

Plan "Z" rozpoczęto realizować w początku

militarnej w Europie i skierowano całość środków na budowę U-botów. Zmontowane już na pochylni 3500 ton konstrukcji stalowej rozebrano i przeznaczono na inne cele. Wyprodukowane już ciężkie działa, po wszechstronnych testach ogniowych postanowiono zagospodarować bądź jako działa kolejowe, bądź jako działa forteczne obrony wybrzeża. Działa te typu SK C/34, zwane "Adolfskanone" ważyły 159 ton, miały lufę długości około 20 m, teoretyczny zasięg strzelania do 56 km, mogły miotać na minutę 2 pociski o masie 600 do 1030 kg i o długości 164 do 194 cm. Ciekawostką jest, że działa projektowane początkowo do dwudziałowych wież pancerników produkowano dalej w wersji ładowanej z prawej lub z lewej strony, mimo przeznaczenia ich już do lądowych wież jedno działowych. Rozważana była także propozycja, zaakceptowana przez Kruppa, rozwiercenia luf dział do kalibru 16,54 cala (420 mm) co dałoby w efekcie lufy długości 48 kalibrów.

Poważne (np.: Dulin&Garzke), choć niestety bardzo nieliczne opracowania twierdzą, że takich dział 16 calowych wyprodukowano tylko 7 sztuk, z czego 4 wysłano do Norwegii w 1942 roku - jedno z nich zostało utracone w wyniku zatopienia, a TRZY pozostałe zamontowano w baterii Trondenes, gdzie były w użyciu do 1954 roku, a w 1968 zostały sprzedane na złom. TRZY pozostałe działa wyposażono jako działa kolejowe, dwa z nich skierowano na Hel do obrony Gdańska. Wszystkie te trzy działa zabrano następnie w końcu 1941 roku do Francji dla obrony kanału La Manche.

cdn.



zdjęcie lufy dział kal. 406 mm - foto współczesne

FUCUS 2001

Jedni drzewa wycinają, inni sadzą
... pod wodą.

Trwa eksperyment polegający na próbie odtworzenia zbiorowisk morskich (Fucus vesiculosus) w Zatoce Puckiej. Projekt finansują: od strony szwedzkiej Światowy Fundusz Ochrony Przyrody (WWF) oraz poprzez stowarzyszenie „Przyjaciele Helu”; Globalny Fundusz Środowiska (GEF/SGP).

Tym razem naukowcy skoncentrowali swoje badania w rejonie Helu. Dotychczasowy doświadczalny poligon w sąsiedztwie pirsu portu rybackiego okazał się dla roślin miejscem bardzo nieprzyjawnym. Ubywający z Małej Plaży piasek zasypał sadzonki nim rozpoczął się okres ich reprodukcji. Postanowiono stworzyć lepsze warunki do nasadzeń w rejonie pirsu portu wojennego. Prócz sprowadzonych ze Szwecji nowych kamieni z sadzonkami, zamontowano na dnie specjalne klatki z fragmentami dojrziałych do rozrodu roślin, które w najbliższych tygodniach powinny przystąpić do "posiewania" zarodników.

Krzaczek morskich pod wodą spełnia niemal tę samą rolę co drzewo na lądzie. Był kiedyś



ZIELONO NAM... PYTANIA DO...

Grażyny Panasewicz, właścicielki
kwaciarni przy Wiejskiej

Czym Pani się zajmowała, zanim otworzyła pani kwaciarnię?

Skończyłam szkołę ogrodniczą. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych odpowiadałam za zielen miejską niemal na całym półwyspie, aż do Kuźnicy. Sporo czasu pracowałam pod kierownictwem mojego ojca, Bolesława Panasewicza, długoletniego szefa komunalki. Widzę, jak rosną drzewa i krzewy, które sadziłam własnymi rękami. Niewielu helan pewnie pamięta, że w latach siedemdziesiątych przyjeżdżali do nas na wakacje, na wypoczynek połączony z pracą, uczniowie szkół średnich. Przy naszej pomocy sadzili rośliny, między innymi na bulwarze nadmorskim oraz żywopłoty, z których część przetrwała do dziś.

Jakich działań potrzeba, aby skonkretyzować hasło "pielęgnacja zieleni miejskiej"?

Konsekwentnego urzeczywistniania projektu terenów zielonych, który zależy od pieniędzy, mikroklimatu, względów estetycznych, posiadanego sprzętu pomocniczego. Improwizacja nie sprzyja zielencom.

A bardziej szczegółowo?

Zabiegów przygotowawczych: usuwania starej ziemi, użyczenia nowej, równania gruntu. W Helu wieją silne wiatry, więc rośliny wymagają szczególnej ochrony, aby rozwijały się zdrowo. Jak najstarszemu powinno się tworzyć warunki służące ich wzrostowi. Systematyczność podle-

wania, odchwaszczania, przycinania, usuwania roślin, które chorują, więdną, schną, decyduje o tym, jak prezentują się klomby, trawniki, drzewa, żywopłoty. Zieleni lubi pieczętliwość. Kiedy zaniedbamy codziennej opieki, wygląda nieciekawie.

Co Pani myśli, kiedy patrzy Pani na Hel okiem ogrodnika?

Ubolewam nad tym, że miasto lysieje, że kurczy się zieleni miejska.

Dziękuję.



foto: eRKA

w naszej Zatoce siedliskiem dla wielu organizmów oraz ważnym dla ryb miejscem składania ikry i schronienia dla narybku. Czy będzie znowu... nie wiadomo. Należy próbować - dla dobra Zatoki Puckiej, ryb i w końcu rybaków oraz innych ludzi, którzy z darów i walorów morza przecież żyją.

Grupa naukowców szwedzkich z Uniwersytetu w Sztokholmie i w Kalmarze oraz współpracujący z nimi pracownicy Stacji Morskiej i członkowie stowarzyszenia „Przyjaciele Helu” apelują do rybaków i mieszkańców miasta o baczenie, aby nikt niepoważny eksperymentu nie popsuł.

Krzysztof E. Skóra

PTASI FESTIWAL...

Wiadomość ważna dla wszystkich chcących uczestniczyć w "Ptasim festiwalu"

- większość ornitologów, na których obecności oparty miał być program imprezy, po prostu wywiało na łąki i pola.

Gonią teraz za ptakami...
Doszły nas słuchy, że "Festiwal" odbędzie się dopiero w październiku.

Zainteresowanych serdecznie przepraszamy!

Jolanty Łuczaj, pracownika UM zajmującego się gospodarką gruntami i ochroną środowiska

Czy Wojewódzki Konserwator Przyrody zaaprobował wycinkę drzew w mieście?

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o drogach publicznych mówi: "Usuwanie drzew i krzewów z pasa drogowego odbywa się na podstawie planu wyřębu. Plan uzgadnia się z konserwatorem przyrody...". Usuwamy pojedyncze drzewa, a nie całość zadrzewienia, więc nie ma konieczności tworzenia planu wyřębu uzgadnianego z konserwatorem przyrody. Decyzje w tej sprawie podejmuje burmistrz.

Czy Wojewódzki Konserwator Zabytków nie powinien wyrazić zgody na ścięcie drzew rosnących przy ulicy Wiejskiej - wpisanej do rejestru zabytków?

Istnieje w jednej z ustaw zapis, który brzmi: "Zezwolenie na usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków wydaje Wojewódzki Konserwator Zabytków..." Nie staraliśmy się o jego zgodę, ponieważ nie traktujemy obszaru, z którego wycinamy drzewa, jako nieruchomości objętej kompetencjami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Dziękuję.

Oprac. A.G.

Kuter rybacki, a "weterynaryjny eksport ryb"

Z niepokojem obserwuję działania służb weterynaryjnych podległych Głównemu Lekarzowi Weterynarii, które umożliwiają eksport ryb przez armatorów kutrów rybackich bezpośrednio z kutra stojącego w porcie polskim. Od wielu już lat armatorzy kutrów rybackich sprzedają ryby z burty do portów zagranicznych bezpośrednio dla odbiorców w tych portach bez żadnych ograniczeń weterynaryjnych ze strony odpowiednich służb tych krajów.

Sprzedż ta odbywa się do Danii, Szwecji i Rosji. Jedynym warunkiem sprzedaży z burty jest odpowiednie przygotowanie ryb zgodnie ze standardami obowiązującymi w danym kraju oraz dobra praktyka morska. Warunki te są dla rybaków polskich znane od lat i nie stwarzają im, jak również odbiorcom w tych krajach, żadnych problemów. Ryba dostarczana jest również na giełdy rybne w Danii, gdzie cieszy się dużym zainteresowaniem kupujących, uzyskując wysokie oceny jakościowe w trakcie przeprowadzanych badań weterynaryjnych.

Wobec powyższych faktów, niezrozumiałym jest dla mnie stanowisko polskich służb weterynaryjnych, odmawiających rybakom prawa do eksportu bezpośrednio z burty kutra stojącego w porcie polskim. Twierdzenie, że brak nazwy "kuter rybacki" w przepisach weterynaryjnych Unii Europejskiej i Rosji uniemożliwia dokonanie odbioru weterynaryjnego przez polskie służby weterynaryjne, pozbawione jest podstaw i świadczy o całkowitej indolencji służb podległych Głównemu Lekarzowi Weterynarii. Pomimo szerokich konsultacji ze środowiskiem rybackim do dnia dzisiejszego Główny Lekarz Weterynarii Kraju nie określił oficjalnie warunków, jakie powinny spełniać kutry, aby uzyskać numery eksportowe. Przepisy Unii Europejskiej i Rosji umożliwiają eksport ryby i produktów morskich pochodzących z przedsiębiorstw znajdujących się na terytorium administracyjnym określonym w tych przepisach.



foto: eRKA

Pojęcie przedsiębiorstwa określa Kodeks Cywilny. "Przedsiębiorstwo, jako zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do realizacji określonych zadań gospodarczych, obejmuje wszystko, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa". Rybacy prowadzący działalność gospodarczą zaewidencjonowaną zgodnie z polskimi przepisami spełniają przesłanki przedsiębiorcy, uznających tę działalność jako przedsiębiorstwo. Przykładowe wyliczenie dokonane w przepisach unijnych i rosyjskich, w tym: "(...) statków baz lub statków przetwórci" nie powinno być interpretowane zawężająco, lecz rozszerzająco, co oznacza, że przy takiej interpretacji powinno dopuszczać się eksport ryb nie tylko z przedsiębiorstw, ale także z tych statków - kutrów. Stanowisko głównego Lekarza Weterynarii twierdzące, iż kuter rybacki nie jest statkiem bazą lub statkiem przetwórcą jest prawdziwe. Jednak kuter rybacki jest jedynie narzędziem pracy przeznaczonym do wykonywania określonych czynności oraz miejscem magazynowania ryb przez przedsiębiorcę. Wynik takiej interpretacji powoduje duże straty armatorów kutrów rybackich niemogących zrealizować kontraktów eksportowych. Otrzymujemy wiele zapytań ofertowych na eksport ryb do Federacji Rosyjskiej, na Litwę, Białoruś, Ukrainę, Słowację i do innych krajów, w tym również do krajów Unii Europejskiej.

Takie stanowisko służb weterynaryjnych powoduje m.in. spadek połowów szproty na cele konsumpcyjne, gdyż nie jesteśmy w stanie zagospodarować większej ilości szproty na polskim rynku, a eksport pozwoliłby na zwiększenie tych połowów o co najmniej 20.000 - 25.000 ton, bo takie jest aktualnie zapotrzebowanie tylko ze strony firm obwodu Kaliningradzkiego.

Brak możliwości zagospodarowania szproty na cele konsumpcyjne spowodował przestawienie się części polskiej floty rybackiej na połowy paszowe szproty. Zdaje sobie sprawę z tego, że jest to rozwiązanie nieracjonalne, jednak w chwili obecnej jest to jedyna możliwość wykorzystania przyznanego nam limitu połowu tej ryby. Te jednostki rybackie, które nie są przystosowane do połowów przemysłowych szproty, ukierunkowują się na połow takich gatunków ryb jak dorsz, czy ryby płaskie, powodując tym samym niebezpieczeństwo ich przełowienia. Jest to tym bardziej istotne, że w okresie połowu szproty ma miejsce tarło tych dwóch gatunków ryb.

Brak eksportu powoduje perturbacje na rynku pracy w wielu portach rybackich, ograniczając ilość osób zatrudnianych na kutrach. Jest to również znaczne zmniejszenie wpływów z tytułu eksportu, co ma znaczenie dla sytuacji finansowej armatorów oraz dla bilansu płatniczego w handlu zagranicznym Polski. Eksport ryb przez armatorów



rybackich miały również wpływ na stabilizację cen ryby w Polsce i na uporządkowanie rynku rybnego. Uważam za niezbędne podjęcie działań mających na celu uruchomienie możliwości eksportu dla armatorów bezpośrednio z kutrów rybackich stojących w porcie polskim.

Kazimierz Rotta

ZAMIENIĘ MIESZKANIE

o pow. 59 m²
(3 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon z pięknym widokiem na góry) w Kotlinie Kłodzkiej.

Wspaniała baza wypadowa na Polanicę - 13 km, Kudowę, Duszniki, Łądek Zdrój, Długopole, Międzygórze.

Wyciągi narciarskie: Śnieżnik, Zieleniec.

Kontakt:

Ewa Kukulska

Przyjaciół 23/3

57-500 Bystrzyca Kł.

tel. (071) 811 22 71

W dniu 1 maja 2001 r., w wieku 87 lat zmarła jedna z najstarszych mieszkank Helu, Kazimiera Matys. Serdeczne podziękowania księżom Parafii Rzymsko - Katolickiej w Helu Ojcom Franciszkanom za opiekę duchową, Pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Helu za pomoc w organizacji opieki podczas jej choroby, sąsiadom z ulicy, z budynku przy ul. Morskiej 5 - a zwłaszcza sąsiadom z mieszkania nr 2, za głęboką ludzką wrażliwość i szczerą opiekę w najtrudniejszym okresie choroby oraz koleżankom i kolegom zmarłej z byłego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” za wdzięczną pamięć i udział w ostatnim pożegnaniu

w imieniu rodziny zmarłej
składa głęboko tym wzruszony
bratanek

W Świątę Floriana helscy strażacy tradycyjnie obchodzili swoje święto.

Po Mszy Św. w intencji strażaków i ich rodzin wszyscy udali się do gościnnego Ośrodka MW „Kormoran” gdzie odczytano oficjalne pisma gratulacyjne od przełożonych.

Brązowym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczono Komendanta Portu Wojennego kmdr por. Cezarego Ciężkowskiego. Tytuły członka honorowego otrzymali: Bogusława Bialk, kmdr Ciężkowski i zastępca burmistrza Jarosław Pałkowski.

Ognisko, pieczone kielbaski, grochówka, zimne zakaski, a także dyspensy udzielone przez O. Proboszcza sprzyjały dobrej zabawie.

Helskim Strażakom życzymy mało ognia i innych zdarzeń, wymagających ich interwencji.

W.W.

DZIEŃ STRAŻAKA

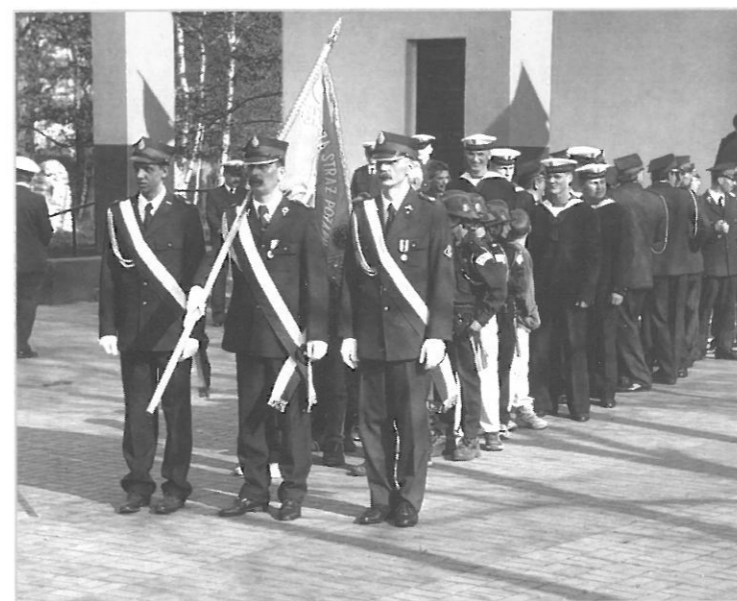


foto: W. Waśkowski

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768.

Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny/fax: (0-58) 675 09 05

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Marcin F. Jędrzejczak, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski - red. odpowiedzialny. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. (058) 672 67 71

gazeta w internecie: www.helbliza.prv.pl

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów i listów oraz redagowania tytułów. Anonimy wyrzucamy do kosza. Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosimy odpowiedzialności.

3 MAJA

W 210 rocznicę Konstytucji 3-go Maja, jak co roku, odbyła się w Helu manifestacja patriotyczna.

Po Mszy Św. w intencji Ojczyzny, delegacje Władz Miasta, Wojska, Organizacji Społecznych i Mieszkańców złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem Obrońców Helu.

